

Od dłuższego czasu siedziałem nad pustą kartką, kartką, na którą chciałem przelać słowa i uczucia, a która mimo moich usilnych starań wciąż pozostawała biała. W głowie kłębiło mi się tysiące myśli, ale żadna z nich, nie zostawiła na niej nawet śladu swego istnienia. Siedziałem więc tak, patrząc w biel kartki, czekając aż umysł zabrudzi ją swym wytworem. Lecz me pragnienia i starania szły na marne. Kartka ta działała jak lustro, w którego odbiciu wszystko wyglądało na łatwe, a w którym widziałem swe życie, dziwne sytuacje, widziane jak w krzywym zwierciadle, które wszystko wykrzywiało dodając temu grymasu nierzeczywistości. Ja jako przypadkowy widz filmu, którego początek był mi znajomo bliski. Widziałem łzy, które wylewały się wraz z atramentem na kartkę. Obserwowałem świat tonący w uczuciach, na których, co jakiś czas pojawiała się skaza, niczym kleks. Jedyne, co potrafiłem zrobić to wydobyć z siebie chrapliwy krzyk prośby, o oczyszczenie z grzechów, powrót do dawnego wyglądu kartki.....Kartki, którą byłem ja sam.....

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

webciak, dodano 22.08.2006 21:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.